

TOMASZ KAMIŃSKI

Chiny a amerykańska rewolucja w dziedzinie wojskowości

Zapoczątkowana przez Amerykanów „rewolucja w dziedzinie wojskowości”, będąca efektem zmiany układu sił na świecie, a – co za tym idzie – i zadań stojących przed armią amerykańską, wyznaczyła, zdaje się na trwale, kierunek rozwoju sił zbrojnych na świecie. Wszystkie mocarstwa światowe lub kraje aspirujące do roli mocarstwowej są zmuszone podążać drogą wyznaczaną przez Amerykanów, intensywnie modernizując swoje armie. Chiny nie są tutaj wyjątkiem. To samo robią Europejczycy, którym konflikt kosowski pokazał wyraźnie przepaść w zdolnościach bojowych dzielącą ich od Amerykanów. A przepaść ta rodzi zależność i pomniejsza siłę polityczną krajów Unii Europejskiej, a zatem również skuteczność obrony swoich interesów.

Przed podobnym problemem stoją Chiny, które, chcąc nie chcąc, są coraz bardziej wciągane w prowadzenie polityki globalnej. Pomijając już nawet naturalne ambicje mocarstwowe, ChRL musi zadbać o stały dopływ surowców stanowiących paliwo niezbędne do utrzymania obecnego tempa rozwoju gospodarki chińskiej. Żeby to robić skutecznie, musi dysponować odpowiednią siłą polityczną, której niezbywalnym elementem jest siła wojskowa. W przypadkach wielu konfliktów waga słów jest bowiem bardzo słaba, gdy nie stoi za nimi realna siła militarna gotowa je poprzeć.

Zasadniczym celem pracy jest odpowiedź na pytanie: jaką siłą militarną dysponują Chiny? Czy może być

ona skutecznym narzędziem wspomagającym dyplomację chińską? Na czym polega istota „rewolucji w dziedzinie wojskowości” i na ile proces modernizacji chińskich sił zbrojnych jest zbieżny z jej założeniami? Jakie są najważniejsze problemy stojące przed armią chińską i co z tego wynika?

■ Istota rewolucji w dziedzinie wojskowości

Rewolucja informatyczna, która przetacza się przez świat mniej więcej od połowy lat osiemdziesiątych XX w., bierze swój początek wcale nie z niezwykłych osiągnięć naukowców z Doliny Krzemowej, ale z badań prowadzonych w laboratoriach wojskowych. To właśnie tam powstawały chociażby pierwsze sieci komputerowe, które stały się zalążkiem Internetu. Obecnie wydaje się, że technologia wojskowa straciła swój prymat nad technologiami wypracowywanymi w cywilnych laboratoriach – to one właśnie stanęły „na czele rewolucji”¹.

Powszechny dostęp do osiągnięć rewolucji informatycznej spowodował stworzenie nowego rodzaju zagrożeń. Za pomocą nowoczesnych technologii można zadać bolesny cios nawet najpotężniejszemu państwu, z każdego niemal miejsca na Ziemi, używając śmiesznie małej w porównaniu z tradycyjnym stylem prowadzenia wojny „armii”. Te „asymetryczne” zagrożenia są relatywnie nowe w skali globalnej, a przy tym niezwykle groźne. Dlatego też ich pojawienie się implikuje konieczność wprowadzania nowych, coraz bardziej zaawansowanych metod przeciwdziałania im.

¹ Ocenia się, że w sektorze nowych technologii innowacyjny produkt pojawia się średnio co miesiąc, a w przemyśle zbrojeniowym – co 18 miesięcy. *A more commercial future*, „The Economist”, 20–26.07.2002.

Armia amerykańska od lat wykorzystuje nowoczesne technologie, sukcesywnie wprowadzając zmiany zwiększające zdolności wojskowe armii. Od kilku lat tempo wprowadzanych zmian i ich skala nabrały takiego tempa, że zaczęto mówić wręcz o amerykańskiej „rewolucji w dziedzinie wojskowości” (*Revolution in Military Affairs – RMA*)².

U podstaw rewolucji leżała konieczność dostosowania się do zmieniającej się sytuacji geostrategicznej Amerykanów. Pojawienie się nowego (opisanego powyżej) typu zagrożeń oraz chęć utrzymania amerykańskiej dominacji militarnej w świecie i roli „światowego żandarma” – to dwa główne akceleratory zmian, choć niebagatelne znaczenie miał także czynnik ludzki, czyli dojście do władzy grona polityków na czele z Sekretarzem Obrony Donaldem Rumsfeldem, święcie przekonanych o konieczności wprowadzania zasadniczych zmian w uzbrojeniu i sposobie prowadzenia działań przez armię amerykańską.

12 stycznia 2006 r. na konferencji prasowej w Pentagonie Donald Rumsfeld, relacjonując postępy we wdrażaniu RMA, jeszcze raz przypomniał powody, które jego zdaniem wymuszają na Ameryce ciągle inwestowanie w podnoszenie swoich zdolności bojowych. Kwestią zasadniczą jest według niego to, iż nawet najlepiej zorganizowany system planowania nie jest w stanie przewidzieć charakteru przyszłych przeciwników i konfliktów zbrojnych, z którymi przyjdzie się zmierzyć. Dlatego też planowanie powinno się w dużej mierze koncentrować raczej na rozwijaniu zdolności wojskowych niż na rozważaniu ewentualnych odpowie-

² Oczywiście nie jest to pierwsza rewolucja w wojskowości. Przełomów było wiele: użycie pociągu czy telegrafu przez wojska Unii w wojnie secesyjnej, zastosowanie przez Brytyjczyków karabinów maszynowych do zdławienia rebelii Zulusów w 1879 r., czy też niemiecki Blitzkrieg, który zupełnie zmienił sposób wykorzystywania czołgów i bombowców. *Military revolution*, „The Economist”, 20–26.07.2002.

dzi na konkretne zagrożenia, które mogą zaistnieć w przyszłości³. Tym samym polityk ten odchodzi od powszechnie obowiązującej przez wieki zasady, że „generałowie przygotowują się zwykle do wygrania poprzedniej wojny”, której emanacją była na przykład budowa Linii Maginote’a przez Francuzów, wyciągających wnioski z walk pozycyjnych prowadzonych podczas pierwszej wojny światowej⁴.

Ta nieprzewidywalność przyszłych zadań armii wynika z doświadczeń ostatnich lat, w których żołnierze amerykańscy jako zbrojne ramię supermocarstwa światowego pełnili najprzeróżniejsze misje: od prowadzenia regularnych działań wojennych – poprzez misje policyjne – aż do misji humanitarnych.

Pełen zakres zadań stawianych przed armią wymusza również posiadanie pełnego zakresu zdolności bojowych. Zdolności te muszą umożliwić dowództwu podejmowanie błyskawicznych decyzji zapewniających szybkie, mobilne i precyzyjne użycie wojsk amerykańskich na dowolnym teatrze działań⁵.

Jakie są główne założenia RMA? Rozwój zdolności wojskowych jest wielowymiarowy, ale zmiany technologiczne w największym stopniu widoczne są w trzech obszarach:

³ Relacja J. Garamone’a z konferencji prasowej Donalda Rumsfelda w Pentagonie 12.01.2006. **J. Garamone**, *Building Capabilities Key to Defense of Future, Rumsfeld Says, American Forces Information Services News Article*, strona internetowa Departamentu Obrony USA: http://www.dod.gov/news/Jan2006/20060112_3916.html

⁴ Rumsfeld, uzasadniając swój styl myślenia, powołuje się na przykład opracowania przez Amerykanów, a konkretnie przez zespół Andrew Higginsa z Nowego Orleanu, łodzi desantowej, nad którą prace rozpoczęły się zaraz po zakończeniu I wojny światowej, czyli w chwili, w której nikomu się jeszcze nie śniła kluczowa rola jaką odegrała ona później w operacjach prowadzonych podczas II wojny światowej; patrz: *ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

- 1) zdolności w zakresie wywiadu, obserwacji i rozpoznania;
- 2) systemów dowodzenia, kierowania i łączności;
- 3) systemów precyzyjnego rażenia.

Najdalej idące projekcje przyszłości zakładają nawet przejście do pola walki niemalże pozbawionego udziału człowieka, na którym zmasowane siły bojowe zostaną zastąpione przez zmasowane siły ognia, a platformy bojowe⁶ stracą swoje kluczowe znaczenie na rzecz sieci komputerowych⁷.

W założeniach amerykańskich planistów dominacja armii amerykańskiej na polu walki ma się opierać na jej przewadze w dostępie do informacji. Z myślą o tym tworzony jest tzw. „system systemów” (*the system of systems*), czyli połączenie uprzednio oddzielnie istniejących sensorów (począwszy od obrazów satelitarnych – poprzez obserwację lotniczą – skończywszy na pojedynczych pojazdach czy żołnierzach) w jedną całość, w celu osiągnięcia obrazu pola walki monitorowanego w czasie rzeczywistym oraz zintegrowanego systemu dowodzenia. W praktyce sprowadza się to do stworzenia gigantycznej sieci łączącej wszystkie jednostki na polu walki z kwaterą główną, informującą o pozycjach i ruchach wroga, co umożliwi optymalne wykorzystanie posiadanych zdolności bojowych w celu jego unieszkodliwienia⁸. Plany zakładają, że od wykrycia celu, na przykład przez samolot rozpoznawczy (bezzałogowy – oczywiście), do jego zniszczenia (np. przez czołg) upłynie niecałe 20 minut⁹. Cała akcja ma przebiegać w systemie nazywanym przez Rumsfelda „*find, fix and finish*”, co oznacza: namierzenie zagrożenia, izolację i zniszczenie. Zdaniem Sekretarza Obrony, ciągle najwięcej problemów

⁶ Czyli czołgi, wozy bojowe itd.

⁷ M. Kozieł, *Relacje transatlantyckie w dobie amerykańskiej rewolucji w dziedzinie wojskowości*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 1, s. 101.

⁸ *Ibidem*, s. 102–103.

⁹ *Ibidem*, s. 103.

sprawiają dwie pierwsze fazy i w tym kierunku powinny iść dalsze działania¹⁰.

Nie mniej ważne niż zapewnienie sobie dostępu do informacji jest również zakłócenie bądź zniszczenie systemów informacyjnych wroga. Elementy tzw. „wojny informacyjnej” są obecnie immanentną częścią każdej operacji wojskowej, a ich rozwój – jedną z głównych części składowych RMA.

Wśród innych zjawisk zachodzących w ramach „rewolucji” należy wymienić w pierwszej kolejności: rozwój skutecznych systemów przeciwrakietowych, „niewidzialne” systemy uzbrojenia, bezzałogowe platformy powietrzne (UAV) – zarówno rozpoznawcze, jak i bojowe (UCAV), robotyzacja działań sił lądowych i morskich (np. w zakresie działań saperskich)¹¹. Generalnie całą rewolucję można opisać lakonicznym, a celnym akronimem C4IST (*command, control, computers, communication, intelligence, surveillance, targeting*)¹².

Wdrażanie RMA jest oczywiście bezpośrednio zależne od wielkości nakładów przeznaczanych na zbrojenia. Administracja George’a Busha konsekwentnie zwiększa budżet obronny, który w 2005 r. osiągnął 443 mld USD, z czego 80 mld przeznaczono na zamówienia wojskowe, a 65,5 mld – na badania i rozwój (B+R)¹³. Plany na rok 2007 zakładają zwiększenie wydatków na B+R do 72 mld i powiększenie sił specjalnych o kolejne 4 tys. żołnierzy (z obecnych 52 tys., co będzie kosztować ponad 5 mld USD)¹⁴. Warto uświadomić

¹⁰ J. Garamone, *Building...*

¹¹ M. Koziel, *Relacje...*, s. 104.

¹² *Military revolution*, „The Economist”, 20–26.07.2002.

¹³ Department of Defence *Budget for Fiscal Year 2006, Financial Summary Tables Part One*, February 2005, s. 1: http://www.dod.gov/comptroller/defbudget/fy2006/fy2006_summary_tables_part1.pdf

¹⁴ M. Gadziński, *Ile Ameryka wyda na armię*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2006, s. 7.

sobie skalę wzrostu nakładów na obronę, które w 2000 r. wynosiły „zaledwie” 260 mld, w tym 53 mld na zakup sprzętu i 34 mld na wydatki związane z badaniami i rozwojem.

Zapoczątkowana w USA rewolucja nadała kierunek zmian wszystkim liczącym się siłom zbrojnym na świecie, w tym także chińskim.

■ Chińskie założenia strategiczne

Chińska Republika Ludowa, posiadając pewne atrybuty supermocarstwa (stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, rakiety międzykontynentalne uzbrojone w głowice nuklearne), swoje polityczne cele definiuje raczej w ujęciu regionalnym – chce odzyskać status państwa dominującego w regionie, zapewniając sobie bezpieczeństwo i niezależność¹⁵. Ten cel wydaje się być nadrzędny i właśnie jemu podporządkowana jest chińska doktryna strategiczna.

Chiny nie posiadają dokumentu w rodzaju amerykańskiej *US National Military Strategy*, a ich założeniom militarnym daleko do przyjętego w krajach zachodnich wysokiego poziomu transparentności. Dlatego też wnioski odnośnie do ich planów strategicznych trzeba wysnuwać na podstawie wypowiedzi przywódców, a także nielicznych upublicznionych dokumentów planistycznych, w rodzaju publikowanych cyklicznie Białych Ksiąg Chińskiej Obrony Narodowej.

Wydaje się, że podstawą chińskiej strategii militarnej jest „aktywna obrona” (*active defence*), której żelazna zasada mówi, iż Chiny nie inicjują wojen i angażują się w nie tylko wtedy, gdy muszą bronić suwerenności i integralności

¹⁵ Szerzej patrz **K. Möller**, *Polityka bezpieczeństwa i rola wojska w aspekcie międzynarodowym*, [w:] K. Tomala (red.), *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, Warszawa 2001, s. 237.

terytorium, odpowiadając atakiem na atak¹⁶. Takie sformułowanie jest dość nieprecyzyjne i bardzo łatwo wyobrazić sobie zmieszczenie w ramach przyjętej zasady np. ekspedycji zbrojnej na Taiwan, który przecież jest uznawany za integralne terytorium Chin¹⁷.

Pewną wskazówką odnośnie do chińskiego definiowania swojej strategii jest również dokument Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej *The Study of Campaigns (Zhanyi Xue)* z 2000 r., w którym czytamy, że „aktywna obrona” w ujęciu strategicznym może być realizowana poprzez aktywne działania ofensywne¹⁸.

Sądząc z wypowiedzi chińskich planistów, rośnie również przekonanie o sensowności ograniczonego użycia sił zbrojnych do realizacji celów politycznych państwa. W chińskiej doktrynie militarnej tego typu operacje są nazywane „niewojennymi” – to raczej rodzaj „politycznego przymusu” niż akt wojny¹⁹.

W opublikowanej w styczniu 2005 r., Białej Księdze Chińskiej Obrony Narodowej 2004 (*White Paper in China's National Defence in 2004*) Chiny definiują zasadnicze cele swojej polityki bezpieczeństwa. Obok reunifikacji (czyt. przyłączenia Taiwanu), obrony suwerenności i integralności terytorialnej państwa oraz interesów warunkujących ekonomiczny i społeczny rozwój kraju, znalazła się również modernizacja sił zbrojnych. Ma ona przebiegać zgodnie ze specyfiką chińską (jest to kilkakrotnie powtórzone w tekście!) oraz ze światowymi trendami rozwoju w tej dziedzinie²⁰.

¹⁶ *The Military Power of People's Republic of China 2005. Annual Report to Congress*, Washington, s. 15.

¹⁷ Tym bardziej że istnieje już historyczny precedens chińskiego „kontr-ataku w samoobronie” na Wietnam w 1979 r.

¹⁸ *The Military Power...*, s. 15.

¹⁹ *Loc. cit.*

²⁰ *China National Defense in 2004 (White Paper)*, <http://china.org.cn/english/2004/Dec/116032.htm>

Jednocześnie opisane zostały cztery główne czynniki, które wpływają na bezpieczeństwo Państwa Środka, są to:

- niebezpieczny wzrost (*vicious rise*) sił opowiadających się za niepodległością Taiwanu;
- pogłębiająca się luka technologiczna, która jest efektem RMA;
- zagrożenia i wyzwania spowodowane rozwojem procesów globalizacyjnych;
- stała konfrontacja unipolarizmu z multipolarizmem w świecie²¹.

Pekin zwraca uwagę na „nietradycyjne” zagrożenia, w tym zagrożenie terrorystyczne. Jednocześnie zauważa, że czynnik militarny staje się coraz ważniejszy w systemie bezpieczeństwa światowego, a RMA nabiera tempa i jest dostrzegalna w skali świata. Istotą rewolucji – zdaniem Chińczyków – jest odejście do mechanizacji pola walki na rzecz jego informatyzacji. Stopień informatyzacji armii pozostaje zaś jednym z głównych wyznaczników oceny zdolności wojskowych danego kraju. Chińczycy dostrzegają również, że wszystkie mocarstwa światowe zmieniają swoje doktryny obronne i podejmują działania (wprowadzanie do użytku uzbrojenia nowej generacji) mające doprowadzić do transformacji wojsk zgodnie z wymogami RMA²².

Decydenci chińscy dostrzegają w „rewolucji” pewne zagrożenie, jako że doprowadziła ona do powiększającej się luki w zdolnościach bojowych pomiędzy krajami, które wciąż opierają się na tradycyjnej technologii mechanicznej zamiast na nowoczesnej – informacyjnej. Chińczycy ciągle jeszcze należą do tej pierwszej grupy.

Biała Księga definiuje przyszłe konflikty, do których musi być przygotowana armia chińska, jako krótkotrwałe misje o wysokiej intensywności bojowej, prowadzone lokalnie wobec przeciwnika wyposażonego w zaawansowany technolo-

²¹ *Ibidem.*

²² *Ibidem.*

gicznie sprzęt. Operacje te będą prowadzone jednocześnie na lądzie, morzu, w powietrzu, przestrzeni kosmicznej i w sferze elektronicznej. Przyszłe konflikty nazywane są przez chińskich planistów „lokalnymi wojnami w warunkach informatyzacji” (*local wars under informationalization*)²³.

Wspomniany dokument nie wskazuje jednoznacznie obszarów, na których toczyłyby się ewentualne działania zbrojne. Niejako naturalnie nasuwają się dwa: Cieśnina Tajwańska i Morze Południowo-Chińskie. Wzrost zaangażowania Chin na świecie, w tym konieczność zabezpieczenia tras przesyłowych surowców, sugerowałby też narastającą potrzebę posiadania zdolności wojskowych do projekcji siły w odległych częściach świata.

Teoretycznie potencjalnymi obszarami działań zbrojnych są też sporne odcinki granic z sąsiadami Chin. ChRL toczą wiele sporów granicznych: z Indiami (chodzi o zajęty przez Chińczyków w 1964 r. Aksai Chin), z Koreą Północną (odcinek graniczny wzdłuż szczytu Paektusan oraz wyspy na rzekach Yalu i Tumen), zbiorowy spór o Wyspy Spratly (z Malezją, Wietnamem, Filipinami, Tajwanem i Brunei), konflikt wokół Wysp Parcelskich (Wietnam i Tajwan), konflikt z Japonią o wyspy Senkaku i z Wietnamem o granicę morską w Zatoce Tonkijskiej²⁴. Dopiero w październiku 2004 r. został zakończony wieloletni spór z Rosją o wyspy na Amurze.

Deklaracje chińskich decydentów wskazują jednak na duży realizm i pragmatyzm w podejściu do wymienionych konfliktów granicznych, który pozwala sądzić, że spory te będą rozwiązywane drogą rokowań pokojowych, a nie interwencji zbrojnych²⁵.

²³ *Ibidem*.

²⁴ CIA Factbook: <http://www.cia.gov/cia/publications/factbook/geos/ch.html#Issues>

²⁵ **M. Burdelski**, *Priorytety polityki bezpieczeństwa Chin i problemy graniczne*, [w:] K. Tomala (red.), *Chiny...*, s. 262.

■ Chińskie siły zbrojne

Armia chińska jest największa na świecie. Po kolejnej redukcji, która zakończyła się w 2005 r., siły zbrojne Chin liczą około 2,3 mln żołnierzy²⁶. Ale są to tylko siły regularne, natomiast dodatkowo dochodzą paramilitarne oddziały policji (*People's Army Police*) o liczebności 1 mln oraz tzw. milicja, do której należy aż 10 mln Chińczyków²⁷. Armia lądowa jest relatywnie słabo wyposażona (w porównaniu z armiami innych mocarstw, ale też z innymi służbami w wojsku chińskim), co wynika w dużej mierze z jej liczebności i wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych. Szybki zakup nowoczesnego wyposażenia dla kilku milionów osób przekracza możliwości każdego kraju na świecie, dlatego proces przezbierania chińskich wojsk lądowych musi trwać wiele lat.

Najlepiej wyposażonymi jednostkami są zdecydowanie oddziały stanowiące trzon ewentualnych chińskich sił ekspedycyjnych. Tę elitarną grupę w armii chińskiej tworzą: trzy dywizje powietrzno-desantowe, dwie dywizje desantowe, dwie brygady piechoty morskiej oraz około siedem jednostek specjalnych. Zagadką pozostają rzeczywiste zdolności operacyjne tych oddziałów, które są bardzo trudne do określenia. Można co najwyżej zakładać, że nie mogą być one najwyższe, ponieważ Chiny od lat nie prowadziły żadnej poważniejszej akcji militarnej połączonej z przerzutem wojsk, rozwinięciem ich na obcym terytorium oraz utrzymaniem przez okres choćby kilku miesięcy. Armia jest jak bokser, który musi być od czasu do czasu wystawiony na próbę pojedynku z wymagającym przeciwnikiem, bo sam trening nie wystarczy do zapewnienia mu wysokiej formy. Zatem wyłącznie na poligonie nie da się

²⁶ Od połowy lat osiemdziesiątych liczebność armii chińskiej zmalała aż o 1,5 mln żołnierzy; *ibidem*.

²⁷ *The Military Power...*, s. 5.

przećwiczyć wielu elementów kluczowych na nowoczesnym polu walki, np. współdziałania poszczególnych służb w warunkach stresu, który zapewnia wyłącznie rzeczywista operacja wojskowa. Nie przypadkiem dowódcy polscy, mówiąc o misji w Iraku, w pierwszej kolejności podkreślają walory szkoleniowe tej operacji.

Lotnictwo chińskie liczy około 700 samolotów, w dużej mierze jednak już przestarzałych, niespełniających wymagań współczesnego pola walki. Nowoczesne są myśliwce kupowane od Rosji (wielozadaniowy SU-30 MKK oraz morski SU-30 MK2), a także produkowane na licencji rosyjskiej SU-27SK – znane w Chinach jako F-11; ponadto w 2005 r. wszedł do użytku samolot myśliwski czwartej generacji F-10²⁸. Nowsze samoloty chińskie są wyposażone w zaawansowane technologicznie systemy rakietowe typu powietrze–powietrze oraz w broń elektroniczną (*electronic warfare technology*) dorównującą uzbrojeniu większości potencjalnych przeciwników.

Chiny są krajem kontynentalnym, jednak tradycyjnie dużą wagę przywiązują do obrony wybrzeża przed ewentualną inwazją. Ważną częścią tego systemu jest flota chińska składająca się z 64 okrętów nawodnych, 55 łodzi podwodnych, 40 okrętów desantowych oraz około 50 patrolowców²⁹. Jednakże w związku z rosnącym importem surowców, który odbywa się w dużej mierze drogą morską, ChRL jest coraz bardziej zainteresowana zabezpieczeniem morskich tras przesyłowych. Kluczowym obszarem jest Cieśnina Malacca, przez którą transportowane jest aż 80%

²⁸ Co ciekawe, amerykański ekspert w dziedzinie lotnictwa dr Daniel P. Raymer w wywiadzie dla „Polski Zbrojnej” twierdzi, że termin „generacja” został wymyślony przez speców od marketingu i nie bardzo się nadaje do przedstawiania rzeczywistej różnicy pomiędzy poszczególnymi typami samolotów. Patrz: *Generacja to termin reklamowy*, „Polska Zbrojna” 2002, nr 49 (307), http://www.polska-zbrojna.pl/artukul.html?id_artukul=1015

²⁹ *The Military Power...*, s. 4.

chińskiego importu ropy naftowej. Wydaje się, że flota chińska nie byłaby obecnie w stanie zabezpieczyć tego regionu w sytuacji konfliktu, podczas którego musiałaby wykonywać także inne zadania typu: blokada morska, osłona działań desantowych³⁰. W efekcie zdolności operacyjne sił morskich należy określić jako dosyć ograniczone, bo przecież trudno sobie wyobrazić taki scenariusz konfliktu, w którym będą one mogły w całości skoncentrować się na ochronie szlaków transportowych.

Nasuwa się pytanie: czy flota chińska może skutecznie chronić szlaki transportowe, nie mając nawet jednego lotniskowca? Brak lotniskowca (a *de facto* do posiadania realnych zdolności operacyjnych potrzebna jest flotylla co najmniej trzech) poważnie ogranicza zasięg lotnictwa, a bez parasola w postaci własnej osłony myśliwskiej każde zgrupowanie okrętów jest niezwykle wrażliwe na ciosy przeciwnika.

Historia chińskiej ambicji posiadania lotniskowca (który wciąż pozostaje symbolem pozycji mocarstwowej) sięga początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy dowódcą chińskiej floty został admirał Liu Huaqing – wielki admirator idei posiadania przez Chiny zdolności do projekcji siły na odległych, oceanicznych teatrach operacyjnych. Niemniej jednak zbieg różnych czynników – finansowych, technicznych, politycznych i doktrynalnych – spowodował, że do tej pory Marynarka Ludowej Armii Wyzwolenia nie weszła w posiadanie ani jednego nowoczesnego lotniskowca, jeśli nie liczyć zakupów przestarzałych rosyjskich lotniskowców, które jednak nigdy nie stanowiły istotnego wzmocnienia marynarki chińskiej³¹.

³⁰ *Ibidem*, s. 33.

³¹ Szerzej patrz: **I. Storey, You Ji**, *China's Aircraft Carrier Ambitions. Seeking Truth from Rumours*, „The Naval War College Review”, Winter 2004: <http://www.nwc.navy.mil/press/Review/2004/Winter/rtoc-w04.htm>

Istotnym elementem ograniczającym zdolności operacyjne marynarki, tak jak i w przypadku sił lądowych, jest brak doświadczenia, szczególnie widoczny w obszarze umiejętności operowania na otwartych akwenach oceanicznych. Starczy powiedzieć, że choć Chiny zwiększają liczbę ekspedycji morskich, to pierwszy rejs dookoła świata odbył się dopiero w 2002 r.³²

Jeśli natomiast chodzi o chińską broń raketową, to podstawą są oczywiście rakiety interkontynentalne z głowicami nuklearnymi, których jest około 20. Chiny konsekwentnie od 1964 r. deklarują, że nie użyją broni jądrowej pierwsi „w żadnym wypadku, i w żadnych okolicznościach”³³.

ChRL dysponuje ponadto pokaźną – od 650 do 730 – liczbą rakiet balistycznych krótkiego zasięgu, stanowiącą zasadniczą część ich arsenału konwencjonalnej broni rakietowej. Rakiety te, w dużej mierze rozlokowane w rejonie Cieśniny Tajwańskiej, są w znacznej części wyposażone w nowoczesne systemy naprowadzania na cele. Istotne znaczenie dla chińskiej obrony wybrzeża mają rakiety przeciwokrętowe (*Anti-Ship Cruise Missiles*) kilkunastu typów, z tym że część z nich pamięta jeszcze lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku.

Co do pozostałych typów rakiet balistycznych, podstawowych w arsenałach mocarstw światowych, takich jak pociski typu Cruise czy ASM (*Air-to-Surface Missiles*), to Chiny ich nie posiadają lub mają je w znikomej liczbie.

Nie wiadomo, jak wygląda arsenał chiński, jeśli chodzi o broń elektromagnetyczną i antyradarową. Na pewno dokonywali zakupów tego typu broni w Izraelu i w Rosji, ale nieznaną pozostaje liczba zakupionego sprzętu³⁴.

³² *The Military Power...*, s. 13.

³³ **Zheng Wang**, *The Role of Nuclear Weapons in Strategic Thinking and Military Doctrines: China*, [w:] *Nuclear Weapons. Into 2001 Century. Studies in Contemporary History and Security Policy*, eds. J. Krause, A. Wenger, Bern 2001, s. 127.

³⁴ *The Military Power...*, s. 30.

Ogólnie rzecz biorąc, opisując potencjał armii chińskiej, poruszamy się często w sferze przypuszczeń, domysłów lub szacunków. Pekin nie prowadzi transparentnej polityki informacyjnej niemal w żadnej dziedzinie życia publicznego, a armia chińska nie jest tu żadnym wyjątkiem.

■ Działania modernizacyjne w chińskich siłach zbrojnych

Początek poważnej debaty nad koniecznością zasadniczej modernizacji chińskich sił zbrojnych ma związek z operacją „Pustynna Burza”, czyli pierwszą interwencją w Iraku. Armia amerykańska, wraz z siłami sojuszniczymi, błyskawicznie wygrała konfrontację z armią iracką zorganizowaną w stylu sowieckim i działającą na sprzęcie zakupionym w ZSRR. Pokazało to decydentom chińskim, jak wrażliwe na ciosy mogłyby być ich siły zbrojne w prowadzonym w nowoczesny sposób konflikcie zbrojnym³⁵.

Kolejnym sygnałem była operacja wojsk NATO w Kosowie w 1999 r. Była to bodaj pierwsza operacja wojskowa, w której w całej okazałości dały się zauważyć zmiany w sposobie prowadzenia działań wojennych wynikające z osiągnięć RMA. Operacja „Sojusznicza Siła” pokazała istotny wzrost znaczenia lotnictwa (w tym „niewidzialnych” samolotów) i broni raketowej kosztem wojsk lądowych³⁶. Zauważono także wielkie znaczenie zastosowanej przez Amerykanów broni elektronicznej, która zupełnie sparaliżowała funkcjonowanie systemów obronnych przeciwnika.

³⁵ Patrz też K. Möller, *Polityka...*, s. 235.

³⁶ Choć mylili się ci co po zakończeniu operacji kosowskiej, w której Serbowie zostali zmuszeni do ustępstw bez akcji lądowej, wieszcyli nadejście czasów, w których konflikty będą wygrywane za pomocą rozstrzygających ataków z powietrza. Kolejne konflikty pokazały wyraźnie, że siły lądowe w większości przypadków są wciąż niezastąpione.

Z obserwacji tych operacji wyciągnięto wnioski o konieczności rozwoju tych obszarów militarnych, czego najlepszym przykładem była decyzja o zakupie myśliwca wielozadaniowego³⁷.

Jednocześnie Chińczycy z uwagą obserwowali sposób obrony stosowany przez Serbów, z uznaniem odnotowując skuteczność ich działań w sytuacji absolutnej przewagi przeciwnika w powietrzu. Doskonale znane od wieków metody, takie jak rozproszenie, kamuflaż czy ciągłe zmiany miejsca rozlokowania wojsk, okazały się bardzo efektywne w utrudnianiu identyfikacji celów – czynności absolutnie niezbędnej w erze broni precyzyjnej oraz obowiązującej demokratyczne państwa zachodnie zasady redukcji strat wśród ludności cywilnej.

Operacja w Afganistanie unaoczniała z kolei rosnącą rolę samolotów bezzałogowych, które przejmują znaczną część zadań związanych z prowadzeniem działań zwiadowczych, a także nalotów³⁸. Duże znaczenie w tej operacji miały także siły specjalne wykorzystywane m. in. do identyfikacji celów. Przykładem dla Chińczyków mogła też być: interoperacyjność wojsk alianckich, współdziałanie na polu walki oraz sprawny i elastyczny system logistyczny wspierający oddziały prowadzące operację.

Obserwując interwencję w Iraku (operacja „Iracka wolność”), Jiang Zemin notował: „...wojna iracka jeszcze raz udowodniła, że nawet przy użyciu wysokich technologii czynnikiem determinującym wynik wojny jest wciąż jakość zasobów ludzkich”³⁹. Zastępca Szefa Sztabu Generalnego wojsk chińskich Xiong Guangkai w swojej dokładnej analizie wojny irackiej i jej implikacji dla chińskich planów

³⁷ *The Military Power...*, s. 18.

³⁸ Mowa oczywiście o nalotach na cele statyczne, tj. mosty czy budynki. Ataki na cele mobilne – pojazdy czy czołgi wymagają jednak pilota, który jest niezastąpiony np. w rozpoznawaniu celów.

³⁹ Cyt. za: *The Military Power...*, s. 18.

modernizacyjnych dodał: „Przez dziesięć lat dokonywania zmian [...] armia amerykańska zmniejszyła się, ale jest lepiej wyszkolona, lżejsza i bardzo mobilna”⁴⁰.

Wszystkie powyżej przytoczone wnioski, wyciągane przez Chińczyków z operacji prowadzonych przez USA i kraje z nimi sprzymierzone, znalazły odzwierciedlenie w reformach, których celem jest przystosowanie armii chińskiej do potrzeb nowoczesnego pola walki. Biała Księga wskazuje elementy chińskiej rewolucji w dziedzinie wojskowości, którymi są:

- 1) zmiany kadrowe – redukcja liczby żołnierzy, zmniejszenie liczby oficerów i zwiększenie liczby zatrudnionych cywilów;
- 2) wzrost znaczenia lotnictwa, marynarki wojennej i sił rakietowych (zwanych w Chinach *Second Artillery*);
- 3) zmiana systemu dowodzenia – rozszerzanie stosowania technologii informatycznych w procesie dowodzenia, a także skrócenie łańcucha dowodzenia poprzez redukcję liczebności korpusu oficerskiego;
- 4) tworzenie zintegrowanego systemu logistycznego, który powstaje z połączenia odrębnych do tej pory systemów wsparcia dla poszczególnych służb;
- 5) podniesienie jakości zasobów ludzkich w armii poprzez reformę systemu szkolnictwa wojskowego i zwiększenie liczby żołnierzy z wyższym wykształceniem, którzy zapewnią sprawne wdrożenie procesu informatyzacji armii;
- 6) zwiększenie poziomu interoperacyjności poprzez zasadniczą intensyfikację wspólnych ćwiczeń wszystkich służb oraz wdrożenie odpowiednich procedur współpracy (zarówno na poziomie operacyjnym, jak i taktycznym)⁴¹.

Zmiany modernizacyjne w siłach lądowych, w porównaniu z pozostałymi służbami, są chyba najmniej widoczne. Najszybciej postępują w oddziałach, które mają stanowić

⁴⁰ *Ibidem*, s. 19.

⁴¹ *China National Defense in 2004...*

podstawę chińskich zdolności ekspedycyjnych. Siły zgrupowane w okręgach wojskowych Nanjing i Guangzhou otrzymały nowe pojazdy desantowe, w tym czołgi i inne pojazdy amfibijne, które mają podnieść ich zdolności operacyjne. Zwiększono ponadto produkcję okrętów i łodzi desantowych. Jednostki spadochronowe zostały wyposażone w nowoczesne rosyjskie samoloty transportowe Il-76 CANDID oraz w nowoczesne, lekkie pojazdy opancerzone przystosowane do transportu lotniczego.

Modernizacja najsilniejsze piętno odcisnęła na lotnictwie. Chiny odeszły od doktryny punktowej obrony kluczowych obiektów wojskowych i cywilnych, na rzecz rozbudowy zaawansowanego technicznie i organizacyjnie systemu obrony przeciwlotniczej. Zgodnie z tą doktryną, obrona przeciwlotnicza rozumiana jest obecnie jako zespół działań podejmowanych przez lotnictwo, artylerię przeciwlotniczą, siły rakietowe, marynarkę wojenną, oddziały specjalne oraz oddziały partyzanckie, których celem jest obniżenie zdolności przeciwnika do ataku oraz zapewnienie kompleksowej ochrony przestrzeni powietrznej Państwa Środka.

Wcielanie w życie tej doktryny jest możliwe dzięki szeroko zakrojonym zakupom nowoczesnego uzbrojenia. Do służby włączane są samoloty wczesnego ostrzegania AWACS – niezwykle istotny element każdego nowoczesnego systemu obrony przeciwlotniczej. Nabywane są także dodatkowe samoloty-cysterny umożliwiające tankowanie w powietrzu, które mają zdecydowanie zwiększyć zasięg chińskiego lotnictwa, w szczególności morskiego.

System obrony przeciwlotniczej uzupełniony zostanie w 2006 r. o rakiety S-300 PMU2, które swoim zasięgiem będą mogły objąć również Taiwan. Ważnym elementem chińskiego procesu modernizacji lotnictwa są też prace rozwojowe nad myśliwcem bombardującym średniego zasięgu – ponaddźwiękowym FB-7 – które obejmują prawdopodobnie

ulepszenia: systemu radarowego, awioniki potrzebnej przy działaniach nocnych oraz uzbrojenia⁴².

Marynarka chińska jest również intensywnie dozbierana. Jednym z obszarów traktowanych priorytetowo są łodzie podwodne. Oprócz zakupów sprzętu rosyjskiego (okręty klasy KILO), Chińczycy rozwijają dwa własne projekty. Jednym jest nowa konwencjonalna łódź podwodna klasy YUAN, a drugim – Type-093 – okręt o napędzie nuklearnym przeznaczony do misji wymagających długiego okresu zanurzenia⁴³.

Obszarem o priorytetowym znaczeniu dla floty chińskiej jest Morze Południowo-Chińskie. Działająca tam Flota Morza Południowego (*South Sea Fleet*) jest jednak w zasadzie pozbawiona osłony lotnictwa i musi się zdać wyłącznie na własne systemy przeciwlotnicze. W celu zapewnienia rozwoju tych systemów kupowane są okręty wyposażone w nowoczesny system rakietowy HHQ-7C; jednakże do tej pory flota dysponuje tylko dwoma niszczycielami wyposażonymi w ten system.

Proces wdrażania innowacji w chińskich siłach zbrojnych jest bezpośrednio skorelowany z rozwojem chińskiego przemysłu obronnego. W sytuacji ograniczonego dostępu do zagranicznych technologii wojskowych Chiny są zmuszone do prowadzenia własnych badań i wdrażania samodzielnie wypracowanych innowacji. To wielkie wyzwanie dla przemysłu chińskiego, który nigdy nie należał do najnowocześniejszych na świecie. Na lata osiemdziesiąte przypadł okres zapaści tej branży, na co zapewne miał wpływ niski budżet obronny, dodatkowo notujący niewielkie saldo przyrostu w tym okresie⁴⁴.

Przyspieszenie rozwoju nastąpiło w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w., a dziś można już śmiało

⁴² *The Military Power...*, s. 32.

⁴³ *Ibidem*, s. 33.

⁴⁴ Patrz: *Modernization...*, s. 105.

powiedzieć, że chiński przemysł zbrojeniowy wyszedł z zapaści. Do tego stanu rzeczy przyczyniły się głównie cztery czynniki:

1. Wzrost nakładów na zbrojenia – wydaje się, że kondycja chińskiej „zbrojeniówki” jest ściśle skorelowana z wielkością zamówień państwowych;
2. Wzrost zdolności badawczych i wytwórczych chińskich producentów sprzętu wojskowego, bezpośrednio powiązany z rozwojem gospodarczym, napływem kapitału i wzrostem innowacji w całej gospodarce. Trawestując znane powiedzenie, można by rzec, że „przyływ podniósł i tę łódź”;
3. Dostęp do zagranicznych technologii wojskowych, głównie z Rosji (85%) i Izraela. Chiny są bodaj najważniejszym partnerem rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, który po upadku ZSRR został odcięty od wielu tradycyjnych rynków zbytu. Oczywiście czynnik ten byłby dużo bardziej widoczny, gdyby zdjęte zostało embargo na dostawy broni do Chin utrzymywane przez USA i kraje Unii Europejskiej;
4. Wdrożenie reform w systemie państwowych zamówień zbrojeniowych oraz w przedsiębiorstwach branży zbrojeniowej⁴⁵.

Spśród omówionych powyżej przyczyn rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Chinach kluczowe znaczenie zdaje się mieć wzrost nakładów na zbrojenia. Oficjalnie budżet obronny Chin wzrósł od 2000 r. dwukrotnie, osiągając w 2005 r. około 29,9 mld USD, czyli nieco ponad 6% wydatków ponoszonych przez Amerykanów⁴⁶. Jest to jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa liczba mocno niedoszacowana, gdyż Chińczycy w swoim oficjalnym

⁴⁵ E. Medeiros, R. Cliff, K. Crane, J. Mulvenon, *A New Direction for China Defense Industry*, Washington 2005, s. XVIII.

⁴⁶ *The Military Power...*, s. 21.

budżecie obronnym nie ujmują części pozycji budżetowych, które w krajach zachodnich wchodzi w jego skład. Należą do nich takie linie budżetowe, jak:

- zakup broni za granicą;
- wydatki na oddziały paramilitarne;
- wydatki na strategiczną broń nuklearną i raketową;
- subsydia dla firm zbrojeniowych;
- niektóre badania naukowe powiązane z wojskowością⁴⁷.

Wydatki te są ujęte w ramach innych części budżetu ChRL, ale przecież *de facto* stanowią immanentną część wydatków zbrojeniowych. Same zakupy rosyjskiego sprzętu kosztują około 3 mld USD rocznie.

Według amerykańskich szacunków, cały budżet obronny Chin mógł faktycznie w 2005 r. sięgnąć nawet 90 mld USD⁴⁸, co stanowiłoby około 20% budżetu obronnego Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy analitycy przewidują dalszy wzrost nakładów na zbrojenia, ale nawet ich najodważniejsze przewidywania zakładają osiągnięcie połowy dzisiejszych wydatków Amerykańskich dopiero około 2020 r.⁴⁹

Interesującą sprawą są również reformy wewnętrzne chińskiego systemu zamówień wojskowych oraz zmiany wprowadzane w firmach zbrojeniowych. W 1998 r. zlikwidowano korupcyjny, patologiczny w istocie układ, w którym Zamawiający (wojsko) i Dostawca (branża zbrojeniowa) byli ze sobą ściśle powiązani instytucjonalnie.

Powołany Generalny Departament Zbrojeniowy (*General Armaments Department*), który ma być instytucją odpowiedzialną za całość dostaw wyposażenia do armii chińskiej oraz za zarządzanie cyklem życia sprzętu wojskowego (a więc od etapu badań – aż do wycofania z użycia). Wydaje się, że może on w zasadniczy sposób poprawić proces zarządzania dostawami.

⁴⁷ *Modernizing China's Military*, Santa Monica 2005, s. 103.

⁴⁸ *The Military Power...*, s. 21.

⁴⁹ *Loc. cit.*

Reformy, które objęły zbrojeniówkę, polegały głównie na wprowadzeniu mechanizmów wolnorynkowych do funkcjonowania branży, a także na daleko idącej racjonalizacji w poszczególnych zakładach produkcyjnych. Racjonalizacja zakłada: poprawienie kontroli jakości produkowanego sprzętu, dokonanie niezbędnych inwestycji w infrastrukturę produkcyjną, zacieśnienie związków firm ze szkołami wyższymi, a także promocję współpracy (produkcja, B + R) pomiędzy poszczególnymi regionami i sektorami⁵⁰.

Trudno jednakowoż uznać opisane powyżej reformy jako wystarczające do tego, by w szybkim czasie Chiny znacząco podniosły swój potencjał wojskowy. Analitycy amerykańscy z *US Intelligence Community* oceniają, że modernizacja armii chińskiej (pod warunkiem, że będzie ona konsekwentnie prowadzona) przyniesie widoczne, jakościowe zmiany dopiero w perspektywie 7–10 lat, czyli w połowie następnej dekady⁵¹.

Wymieniając najważniejsze braki chińskich sił zbrojnych, należałoby w pierwszej kolejności wskazać na:

- nieodpowiednią do współczesnych wyzwań strukturę armii chińskiej, zdominowaną przez siły lądowe – mało mobilne i słabo wyposażone;
- brak wystarczającej liczby dobrze wyszkolonych i wyposażonych oddziałów, zdolnych do użycia w misjach interwencyjnych w odległych rejonach;
- zbyt niski w stosunku do wymagań współczesnego pola walki poziom zdolności zwiadowczych i wywiadowczych; składające się na nie elementy (m. in. sieć satelitów szpiegowskich, możliwości prowadzenia rozpoznania taktycznego) pozwalają prawidłowo przygotować operacje, a potem opanować pole walki;

⁵⁰ E. Medeiros, R. Cliff, K. Crane, J. Mulvenon, *A New Direction...*, s. XIX.

⁵¹ *The Military Power...*, s. 26.

- brak wystarczających zdolności w zakresie transportu strategicznego, morskiego i lotniczego;
- niewystarczającą liczbę zaawansowanych technologicznie systemów broni raketowej – potencjał chiński opiera się niemal wyłącznie na raketach krótkiego zasięgu;
- nieadekwatny do potrzeb współczesnego pola walki system dowodzenia i komunikacji, który nie zapewnia płynnego współdziałania jednostek różnych służb;
- niesprawny system logistyczny, który nie gwarantuje zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia wojsk, jak również sprawnego przemieszczania oddziałów w obrębie teatru działań wojennych;
- bardzo krótki zasięg chińskiego lotnictwa spowodowany brakiem: zamorskiej sieci baz wojskowych, lotniskowców oraz odpowiedniej liczby samolotów-cystern zapewniających tankowanie w powietrzu. Stan ten skutkuje niemożnością zapewnienia odpowiedniej osłony lotniczej prowadzonych operacji wojskowych.

■ Wnioski

Chiński potencjał wojskowy można oceniać odnosząc się do zadań, które są lub mogłyby być postawione przed armią chińską. Planiści chińscy definiują je jako wygrywanie „lokalnych konfliktów” prowadzonych w warunkach informatyzacji pola walki. Przekładając to na realia polityczne, możemy wskazać trzy potencjalne zadania, do jakich powinna być gotowa armia chińska; są to:

1. Uzyskanie dominacji wojskowej w Cieśninie Taiwańskiej w stopniu zniechęcającym Amerykanów do ewentualnej obrony wyspy w razie inwazji; byłby to z pewnością niezwykle skuteczny instrument nacisku politycznego na Taiwan forsującego kwestię zjednoczenia;
2. Uzyskanie realnych zdolności do militarnego rozstrzygnięcia konfliktów na Morzu Południowo-Chińskim;

3. Uzyskanie zdolności do prowadzenia misji interwencyjnych w odległych rejonach świata, w celu zapewnienia ochrony chińskich interesów narodowych, np. zapewnienia ciągłości dostaw kluczowych surowców naturalnych.

Wydaje się, iż obecny stan chińskich sił zbrojnych pozwala stwierdzić, że nie są one zdolne do wykonania żadnego z wymienionych powyżej zadań. Długa lista zapóźnień militarnych zdaje się sugerować, że proces budowy nowoczesnej armii, zdolnej do działania w warunkach współczesnego pola walki, będzie długotrwały. Nawet jeśli Chiny znacząco zwiększą swój budżet obronny, to i tak poruszamy się w perspektywie co najmniej dziesięcioletniej. A należy przecież pamiętać, że „rewolucja” trwa i wciąż podnosi pułap wymagań wobec sił zbrojnych.

Z powyższej oceny chińskiego potencjału wojskowego zdają się wynikać dwa wnioski.

Po pierwsze: Chiny nie są i w najbliższej perspektywie na pewno się nie staną mocarstwem wojskowym o sile zdolnej w jakikolwiek sposób podważyć bezwzględną dominację militarną Stanów Zjednoczonych na świecie. Trudno więc w przewidywalnej przeszłości liczyć na to, że Chiny zajmą opuszczone przez ZSRR miejsce „drugiego bieguna” zdolnego do rywalizacji militarnej z USA. Układ z wyraźnym liderem i grupą krajów podążających jego tropem zdaje się być trwały.

Po drugie: trudno liczyć na większe zaangażowanie militarne Chin w rozwiązywanie kryzysów światowych. Nawet gdyby Chiny zdecydowały się wybrać opcję „współodpowiedzialności” za porządek światowy i chciałyby w większym stopniu zaangażować się militarnie w jego kształtowanie, to na przeszkodzie stanęłyby przeszkody obiektywne, w postaci braku realnych możliwości wojskowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że choć Chiny dokonały w ostatnich latach istotnych reform poprawiających stan swoich sił zbrojnych, to są dopiero na początku procesu transformacji armii. Chińczycy wprawdzie mają świadomość konieczności dokonania głębokich reform, ale chyba jeszcze nie osiągnęli pewności co do kierunków wprowadzanych zmian. Z jednej strony bowiem chcą podążać śladem Amerykanów, a z drugiej – zaskakująco duży nacisk kładą na rozwój potencjału wojskowego o charakterze defensywnym. W sytuacji ograniczonych zasobów finansowych i utrudnionego poprzez embargo dostępu do zagranicznych technologii, pożądana byłaby raczej koncentracja wysiłków niż marsz szerokim frontem. Jakiegokolwiek jednak Chińczycy nie dokonają wyboru, będzie to bardzo „długi marsz”.